

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 2 szpaltach (szerokość szpalty 45 mm) po 72 grosze. Dla poszukujących pracy po 20 groszy. „Manginesowe” po złotych 3.— za 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm).

Rok V.

Nr. 144.

Kraków, czwartek 24 czerwca 1943

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję reklamy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnośnikiem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata portu. Konto czekowe: Warszawa 658.

Podróż inspekcyjna Gen. Gubernatora Dra Franka na terenie Galicji.

Przyjęcie delegacji polskiej przez Dra Franka we Lwowie.

Lwów, 23 czerwca. Po dwudniowym pobycie w Warszawie Generalny Gubernator dr Frank w towarzystwie członków rządu udał się do Galicji.

We Lwowie powitany został przez Gubernatora dra Wächtlera, który wraz z licznymi przedstawicielami wszystkich władz okręgu brał udział w podróży inspekcyjnej Generalnego Gubernatora na terenie Galicji. Po krótkim zatrzymaniu się we Lwowie ruszono w dalszą drogę. Pierwszym celem podróży był Stryj, gdzie miejscowa ludność zgotowała dr Frankowi entuzjastyczne przyjęcie. Tak samo owacyjnie przyjęto Generalnego Gubernatora w Drohobyczu, gdzie podobnie jak i w Stryju serdecznymi słowami powitany został nie tylko przez przedstawicieli miejscowych władz administracji niemieckiej, lecz również przez delegatów miejscowej ludności.

W Drohobyczu Generalny Gubernator skorzystał z okazji zwiedzenia rafinerji nafty. Po krótkim pobycie w interesującej pod względem historycznym wiosce Neudorf, będącej jednym z licznych osiedli, gdzie przed wybuchem wojny żyli koloniści niemieccy, Generalny Gubernator wraz ze świtą udał się dalej do Truskawca, skąd w następnym dniu przybył do Lwowa.

Również w stolicy okręgu Galicji zgotowano Generalnemu Gubernatorowi dr Frankowi przyjęcie, którego specjalnie serdeczny charakter zasługuje na podkreślenie. Ludność, zgromadzona na wszystkich ulicach, któremi przejeżdżał dr Frank, okazywała otwarcie swoją serdeczną sympatię, wznosząc szczerą owację na cześć dostojnego gościa.

Podczas swego pobytu we Lwowie, podobnie jak przed kilku dniami w Warszawie, Generalny Gubernator odbył posiedzenie rządowe, na którym odpowiedzialni urzędnicy administracji okręgu składali wyczerpujące sprawozdania na temat prac, dokonanych w ciągu ostatnich miesięcy. Również we Lwowie Generalny Gubernator dr Frank miał sposobność przekonać się w sposób bezpośredni o pozytywnych zamierzeniach podległych sobie władz. Tym wszystkim, który swą energią i pracą przyczynili się do pewnego podniesienia poziomu przez bolszewików okręgu Galicji do poziomu norm europejskich, Generalny Gubernator wyraził swoje podziękowanie i uznanie.

W gmachu urzędu okręgu lwowskiego Generalny Gubernator dr Frank na czele świty przyjął przedstawicieli lwowskiej delegatury Komitetu Opiekuńczego.

Reprezentantom Komitetu towarzyszył kierownik urzędu spraw opieki społecznej, pułk. Bisanz. Podczas audjencji delegat Polskiego Komitetu Opiekuńczego na okręg lwowski, dr Teszner, oświadczył m. i.: „Przed rokiem przedstawiliśmy Ekscelencji zakres i treść naszych prac. Od tego czasu uległy one zmianie. Pomnożyły się nasze obowiązki, odkąd zlecono nam opiekę nad rzeszą robotników polskich, udających się do Niemiec. Warunki naszej pracy w stosunku do ludności miasta uległy pogorszeniu wobec coraz bardziej rosnącej nędzy, spowodowanej przez zmiany, jakie podczas okupacji bolszewickiej, która pozabawiła Polaków materialnej podstawy egzystencji. Polski Komitet Opiekuńczy wdzięczny jest Ekscelencji za to, że rząd Generalnego Gubernatorstwa przydzielił na rok bieżący kontyngenty żywności. Z uwagi jednakowoż na fakt, iż tem samem rozwiązano tylko częściowo problem wyżywienia ludności polskiej, uważamy za swój obowiązek poinformować Ekscelencję o poważnej sytuacji na tym odcinku. Polska ludność tego obszaru, daleka od poddawania się wpływowi agitacji bolszewickiej, a przytem świadoma obiektywnego traktowania przez niemieckie władze administracyjne, jest czynnikiem spokoju, porządku i pracy. To jest właśnie podstawa, przy której nadal trwać ona zamierza.

W odpowiedzi swej Generalny Gubernator

tor dr Frank zapewnił delegację, że zna nastroje i warunki życiowe społeczeństwa polskiego.

„Patrząc otwartymi oczyma na zagadnienia życia codziennego — mówił dr. Frank — zdaję sobie sprawę z tego, iż ogół Polaków ucierpiał wskutek obecnej wojny. Wiem o tem, że Polacy odnoszą się rzeczowo do czynników administracji niemieckiej. W dniu 1 sierpnia 1941 r. po raz pierwszy rozmawiałem z reprezentantami lwowskiego społeczeństwa polskiego. Przyrzekłem im wówczas, iż będą mieli zapewnione możliwości zachowania życia, bezpieczeństwa, religii i rozwoju kulturalnego. Dzisiejsze czasy decydują o losie Niemiec i Europy. Na tem tle właśnie lojalność ludności polskiej zasługuje na szczególną ocenę. Cieszę się z licznych pozytywnych objawów takiego ustosunkowania się. Zarządziłem, aby od dnia 1 września br. wydatnie podniesiono racje żywnościowe i to do takiej wyso-

kości, że wszyscy pracujący oraz członkowie ich rodzin w dostatecznej mierze będą zaopatrzeni. Sądzę, że w ten sposób najważniejsza obecnie sprawa będzie rozwiązana. Wszelkie poczynania rządu zmierzają do stworzenia spokojnej atmosfery i owocnej współpracy społeczeństwa z władzami dla dobra Galicji i wszystkich jej obywateli. Jestem przekonany — oświadczył na zakończenie dr. Frank — że wszelkie poczynania nasze również w przyszłości znajdują pełne zrozumienie” — poczem podał rękę dr. Tesznerowi, który podziękował Generalnemu Gubernatorowi za jego życzliwe słowa, zapewniając ponownie o lojalności społeczeństwa polskiego. W odpowiedzi na to, Generalny Gubernator dr. Frank oświadczył krótko: „Możecie polegać na tem, co powiedziałem”.

Ze Lwowa Generalny Gubernator dr. Frank udał się w drogę powrotną do Krakowa.

Rumunja w walce przeciwko barbarzyństwu bolszewickiemu.

Profesor Mihail Antonescu dokonał otwarcia wystawy antybolszewickiej.

Bukareszt, 23 czerwca. W dniu dzisiejszym Rumunja ponownie licznymi manifestacjami zadokumentowała swą solidarność z historyczną decyzją, jaka zapadła w dniu 22 czerwca 1941 r. Znaczenie tej wojny, wykraczające poza granice kraju, rząd podkreślił otwarciem wystawy antybolszewickiej pod hasłem „Rumunja w walce przeciwko barbarzyństwu bolszewickiemu”.

„Jesteśmy — jak oświadczył zastępca premiera, prof. Mihail Antonescu w swym przemówieniu inauguracyjnym — przekonani, iż przystępując w dniu 22 czerwca 1941 r. do legalnej walki defenzywnej, obroniliśmy nie tylko nasze własne życie, lecz ponadto również wszelkie zdobycze starodawnej cywilizacji naszego kontynentu. Gdyby wówczas bowiem nie podjęto walki z niebezpieczeństwem bolszewickim, to nieza długo tosam niebezpieczeństwo, które nam zagrażało, zagrażałoby Bosforowi i Adriatykowi. Moskwa, jak podkreślił prof. Antonescu, skorzystała z pierwszej nadarzającej się w związku z wojną europejską okazji, by zdeptać układy, zawarte w latach 1929 i 1933 między Rumunją i Unją Sowiecką, a zagarnąć Besarabję i Bukowinę. Jesienią 1940 r. przemocą zajęła ona cztery wyspy na Dunaju.

Skoncentrowane na pograniczu rumuńskim 30 dywizyj piechoty, 8 dywizyj kawalerji i 14 brygad zmotoryzowanych są niezbitym dowodem, iż Unja Sowiecka

przygotowana była na kontynuowanie swej akcji wojskowej. W tych ciężkich chwilach marszałek oparł nasz byt narodowy i całość naszych granic na jedynej potęgze, która w Europie mogła postawić czoło bolszewizmowi, to jest na armji Rzeszy Niemieckiej, oraz na politycznym systemie osi. Zwycięski pochod armji rumuńskiej uwolnił z pod jarzma bolszewickiego cztery miliony Rumunów, którzy nigdy nie staną się już pastwą teroru bolszewickiego. Równocześnie Rumunja przysłużyła się sprawie europejskiej przez to, iż nad uściem Dunaju przejęła takie same funkcje, jakie Turcja spełnia nad morzem Czarnym i Bosforem.

Zastępca premiera wyraził następnie podziękowanie narodu rumuńskiego za bohaterские czyny armji, której ofiary winny stanowić bodziec dla wszystkich. W związku z tem wspomniany wicepremier żołnierzy niemieckich i włoskich, którzy dla uwolnienia ziemi i narodu rumuńskiego złożyli swe życie w ofierze. „Naród rumuński” — jak z naciskiem oświadczył prof. Antonescu — „nigdy im tego nie zapomni”.

Na zakończenie wicepremier w towarzystwie licznych członków rządu, dyplomatycznych przedstawicieli Niemiec, Włoch i Japonji, oraz szeregu oficerów niemieckich i włoskich, jakoteż wyższych oficerów generalnego sztabu rumuńskiego i wreszcie czołowych osobistości z życia publicznego, zwiedził lokale wystawowe.

Unieruchomiono produkcję węgla w Stanach Zjednoczonych.

500.000 górników w Stanach Zjedn. nie przystąpiło do pracy.

Amsterdam, 23 czerwca. Brytyjska służba informacyjna donosi, że znów unieruchomiono kopalnię węgla w Stanach Zjednoczonych, ponieważ 500.000 robotników górniczych po raz trzeci już w przeciągu dwóch miesięcy przystąpiło do strajku.

Ta sama wiadomość mówi też o tem, że zakłady przemysłowe w ośrodkach produkcji stali w Alabamie i Pensylwanji mają być wkrótce zamknięte.

Zawieszenie sporu, jakie minister spraw wewnętrznych Iokas, zarządził przed 4 tygodniami, upłynęło w niedzielę. Obecnie do strajku przystąpiły najpierw dziesiątki tysięcy górników w kopalniach w Pensyl-

wanji, w Alabamie, Ohio i Kentucky. Konferencja, jaka odbyła się między prezydentem zrzeszeń pracowników Lewistem i właścicielami kopalni, nie doprowadziła do żadnego wyniku. Lewis wzbraniał się bowiem odwołać strajk, a komisja polityczna zrzeszenia robotniczego postanowiła jednogłośnie nie wezwać w poniedziałek górników do podjęcia pracy.

Według wiadomości, podanej przez „New York Times”, liczyć się należy z ingerencją Roosevelta, tembardziej, iż kongres ostatnio przyjął ustawę antystrajkową, która obecnie przedłożono do podpisu prezydentowi. Ustawa ta przewiduje akcję oddzia-

Rywalizacje w obozie czungkińskim.

Pamiętniki pani Huilankoo wycofane.

Lizbona, 23 czerwca. Na wewnętrzne spory i antagonizmy w coraz silniej rozsypanych się obozie Czangkajsze, rzuca obecnie znamienne światło wypadek żywo omawiany przez całą prasę amerykańską. — Przed kilku tygodniami z wielkim nakładem agitacji zapowiedziano opublikowanie autobiografji pani Huilankoo, żony ambasadora czungkińskiego w Londynie, dra Wellingtona Koo. Jak obecnie donosi nowojorski „Sunday News”, pani Koo wspólnie z pewną pisarką amerykańską pracowała przez cztery lata nad książką, której treść przed oddaniem do druku została bardzo dokładnie zbadana przez jej męża. Następnie książka została już rozesłana i oddana księgarzniom do rozsprzedaży, kiedy w ostatniej chwili ambasador Czungkingu przy nakładzie kilkuset depesz zarządził jej wycofanie. Słychać, że książka ta ma być poddana zupełnej przeróbce.

Dzienniki amerykańskie wyrażają zupełnie otwarcie pogląd, że wycofanie tej książki nastąpiło na skutek interwencji pani Czangkajsze, pomiędzy którą a panią Koo mają istnieć różnice zdań. Pani Koo pochodzi z pewnej chińskiej rodziny, która w ciągu jednej generacji z bardzo skromnych warunków dzięki handlowi cukrem z Jawą doszła do olbrzymiego majątku. Pani Hulan zanim wyszła za Wellingtona Koo była żoną z pewnym irlandzkim hrabią i w międzynarodowych kołach towarzyskich w Paryżu i w Londynie odgrywała wielką rolę. Sam Wellington Koo jest synem skromnego poborcy podatkowego w Szanghaju, a dzięki swoim stosunkom z rewolucją chińską wszedł do dyplomacji i został ambasadorem Chin w Paryżu i w Londynie. Majątek ambasadora Koo, który dzięki swemu luksusowemu trybowi życia, jest znany w międzynarodowej dyplomacji, ufokowany jest w bardzo znacznej części w Stanach Zjednoczonych.

Zachodzi wielkie prawdopodobieństwo, że pani Czangkajsze nie darzy zbyt dużym zaufaniem żony swego ambasadora do tego stopnia, aby powierzyć jej faktycznie rolę przedstawicielki Czungkingu. Z tego powodu podjęła ona starania, aby pamiętniki pani Koo zniknęły z półek księgarskich tem więcej, że jak zdradza „Philadelphia Induirer”, koła Czungkingu mogłyby się dzięki nim czuć skompromitowane.

ów wojskowych, celem zapewnienia produkcji węgla.

Groźne starcia białych z murzynami w Detroit.

Według doniesienia agencji Reutersa z Nowego Jorku, gubernator stanu Michigan zarządził w Detroit stan wyjątkowy, ponieważ w ciągu ostatnich 20 godzin w czasie zaburzeń, zwróconych przeciwko murzynom, 11 osób zostało zabitych, oraz przeszło 700 rannych.

Według nadeszłych do Londynu uzupełniających doniesień z Detroit, liczba osób zabitych w czasie niepokojów pomiędzy murzynami i białymi podwyższyła się do 23. Policja i zmobilizowane oddziały wojska starają się utrzymać porządek. W kilku wypadkach użyto gazu łzawiącego, celem stłumienia niepokojów.

Niepokoje wybuchły na tle bójki pomiędzy murzynami i białymi, jaka rozegrała się w poniedziałek późną nocą i urosła do rozmiarów wielkiej walki. Wojska rządowe w Detroit wyruszyły na ulicę w chwili, kiedy okazało się, że władze cywilne nie są w stanie opanować sytuacji, a gubernator stanowy zwrócił się do władz wojskowych z prośbą o pomoc.

Prawa Węgier zagwarantowane tylko przez współpracę z osi.

Budapeszt, 23 czerwca. Węgierski minister propagandy wziął udział w lokalnym zebraniu partji rządowej Hoedmezo-Vasarhely.

Minister podkreślił w przemówieniu, że Węgry z nieugiętą wiarą w swą przyszłość trwają po stronie swych wielkich sprzymierzeńców osiowych w pewnym przekonaniu, że prawa Węgier do godnego życia w ramach Europy mogą być zagwarantowane tylko dzięki ściślejszej politycznej i wojskowej współpracy z Niemcami i Włochami. Niezależność i wolność Węgier są zagrożone jedynie przez imperjalizm bolszewicki, przeciwko któremu naród węgierski musi skoncentrować swe wszystkie siły.

